



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

**Zagłębia Dąbrowskiego.**

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

**CENA PRENUMERATY**  
 Za miejscowych i samiejscowych:  
 Rocznie Rb. 6.—  
 Półrocznie . 3.—  
 Kwartalnie . 1.50  
 Miesięcznie . 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja III № 58, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.  
 Administracja w dni powszednie od godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.  
 Bądźmy bez zastrzeżenia nie wkruszaj się. Przesłać materiały do Częstochowy prosimy wszystkie dni w tygodniu.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-rzej stronie 80 k., na IV-iej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
 Nadesłano za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Teatr miejscowy, dziś:

## „ŻYDZI“

Głośna sztuka w 4-ach aktach, E. Czyrikowa, osnuta na tle ostatnich wypadków.

### OSTRZEŻENIE

Wobec coraz częściej powtarzających się zażeń P. P. Konsumentów na fałszyfikaty rozpowszechnionych wyrobów naszej fabryki, a głównie uznanych za najlepsze, papierosów

„Renoma”  
 „Dessert”  
 „Kawalerskie”

W cenie  
 Rb. 1.00  
 za 100  
 sztuk.



„Azis”  
 „Cabinet”  
 „Dobre”

W cenie  
 60 kop.  
 za 100  
 sztuk.

upraszamy o zwracanie uwagi przy nabywaniu wyrobów naszych na firmę „Noblesse” zamieszczoną w tarczy znaku ochronnego, na której nasładowcy zamieszczają słowa o podobnym brzmieniu, jak „Cabiness”, „Azisse” i t. p.

Fabryka tabaczna „Noblesse” własność firmy Kalinowski i Przepiórkowski.

**„L. Urbaine”**  
 Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie  
 Oddział w Częstochowie

ul. Teatralna № 24. Telefon № 104

Zdani w genci, z dobrymi referencjami, powołani na stanowiska w miastach: Częstochowa, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Sosnowiec i okolice, na dogodnych warunkach.

Oferty wraz z referencjami proszą się adresować:

Do Oddziału Towarzystwa „L. Urbaine” w Częstochowie,

1045—6—5 ul. Teatralna № 24.

Lekarz-Dentysta  
**M. GREJNIEC**

Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rąsanych zębów.  
 Aleja № 10, dom p. Rąbcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Gimnastyka szwedzka i fechtunek dla Pań Panów i dzieci  
 codziennie w „Tivoli” ulica Wały.

Gimnastyka lecznicza i masaże  
 2 Aleja № 30.  
**St. KIFFER.**

## BYĆ ALBO NIE BYĆ.

(powieść)  
 przez Zofię Marię Sch.

(Dalszy ciąg).

To też trzymał w ręku czas niejaki mały skórzany woreczek, wytrząsnął go raz jeszcze, nim go do skrzynki złożył.

Dzwony w mieście zapowiadały, że służba boża się skończyła.

Młody człowiek szybko odstąpił od okna, skoczył za węgiel i skrył się w krzakach.

Olle, który także usłyszał odgłos dzwonów, zerwał się, zamknął skrzynkę, wziął ją pod pachę i wyszedł z ławy. Szybko przebiegł przez strzeń oddzielającą chałupę od podwórza i zniknął za drzwiami obory. Zabawiwszy tam chwil kilka, wyszedł i wrócił do izby, gdzie rzucił się na łóżko.

Czatownik, z zawęglą opuścił także swoje schronienie i oddalił się szybkim krokiem.

Noc.

Po skwarnym dniu sierpniowym nastąpiła noc burzliwa. Deszcz lał potokiem. Około godziny pierwszej gwałtowny deszcz zbudził Krystę, podniosła się na łóżku. Zdało się jej jak gdyby błyskawica oświeciła całą izbę. Zaczęła się przysłuchiwać, ale żadnego gromotu nie

słyszała. Może to była błyskawica na pogodę. Tak przynajmniej Krystę sądziła. Jednakowoż wyskoczyła z łóżka, odziała się kapotą, mówiąc sobie po cichu:

— A może kto zakradł się do obory, to światło jakby złamał wychodziło.

Wybiegła na dwór, aby się o tem przekonać.

Deszcz lał i burza się wzmagala. Było już około drugiej lub trzeciej godziny; zaczęło świtać, burza ustała, a Krysta nie wróciła jeszcze do izby.

Około godziny piątej zbudził się Olle. Szukał oczami gospodyni, która zwykle bardzo rano wstawiała i o czwartej była już na nogach. Ale jej nie było i nie w izbie nie zapowiadało, aby się około gospodarstwa krzątała. Na krzesle leżała jej odzież.

Olle zarzucił na siebie zwykłe do roboty ubranie i wyszedł.

— Krysto! weł! Nie otrzymał odpowiedzi.  
 — Zapewne poszła do bydła.

Powiedziawszy to, poszedł do obory. Dzwi zastał otwarte. Chciał wejść, nagle stanął jak wryty. Przed progiem leżała Krysta wyciągnięta na ziemi, zimna, biała, bez życia.

Olle chwycił ją, potrząsał i wrzasał, ale daremnie. Była nieżywa i zimna; nie można było przywołać jej do życia, którego była pozbawiona, jak się zdaje nie bez wpływu zewnętrznych gwałtów.

Olle używał wszystkich sposobów, aby ją

„Goniec Częstochowski”  
 zaczyna drukować  
**dwie powieści:**  
 codziennie w odcinku  
 niezwykle ciekawy opis  
 „Zbrodni w Grammercy Parku,”  
 oraz poświęca  
 całą kolumnę interesującej powieści  
 „Być albo nie być”  
 na tle życia robotników.  
 Początek powieści „Być albo nie być” wyszedł już w poniedziałek, jest do nabycia w administracji „Gońca Częst.”  
 1060 4—3

## Znaczenie słońca w wychowaniu.

(Dokończenie.)

Co do samej pracy ręcznej, jest niesłychanie ważnym, ażeby dziecko jak najwcześniej musiało wedle możliwości wykonywać ją sumiennie bez wynagrodzenia. Jeśli kto pracuje z myślą, ażeby robotę wykonać dla niej samej, żeby wykonać ją sumiennie i uczciwie, to myśl taka działa uszlachetniająco na samą pracę. Przeciwnie, jeśli przyzwyczajamy dziecko pracować z myślą o zarobku pieniężnym, często

ocucić. Podniósł zeszytymiało ciało, a potem z krzykiem rozpaczy opuścił je na ziemię, potknawszy się o deskę z wytłamanej podłogi, na którą spojrział przypadkiem.

Co go w tej chwili obchodziła Krysta, jej życie lub śmierć? Nic. Daleko większe, straszniejsze nieszczęście groziło mu z wytłamanej podłogi. Wszak tu przez wiele lat zbierany skarb ukrywał, a teraz—teraz skradziono go...

Olle z wściekłym krzykiem rzucił się do otworu, macał i szukał swej skrzynki, ale jej nie znalazł.

Olle, który żył tylko dla pieniędzy, który kochał tylko złoto, straciwszy je, z rozpaczy dostał pomieszania zmysłów.

— Ale kto mu złoto zabrał? Gdzie ma szukać złodzieja?

Krysta mogła to powiedzieć, ale Krysta umarła, zabrawszy z sobą do grobu tajemnicę kradzieży.

Do rozpaczliwych żalów ojca przyłączył się wkrótce płacz dziecka. Była to mała Lena, która łzami i pocałunkami chciała matkę przywołać do życia. Ale śmierć jest nieubłagana, nie zwraca nigdy tego, co raz w swoje uchwyty szpony.

Któż teraz będzie pracował na małą dziewczynkę?

Czy ojciec, który straciwszy złoto zwarował?

(Dalszy ciąg w przyszłym poniedziałku).

Zakład Ślusarski i Elektro-Mechaniczny 939

**F. BŁACHOWICZ** w CZĘSTOCHOWIE  
 Aleja III № 58.

**Wykonawa wszelkie roboty żelazne i mosiężne.**  
 Specjalność: budowa wag dziesiętnych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takowych, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie piorunochronów, telefonów dzwonek elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp inkowych, maszyn do pisania, fonografów, gramofonów, wycimaczek, aparatów pro ekcyjnych, kinematografów i t. p.  
 Za dokładne i staranne wykonanie roboty zakład gwarantuje.

Wykonuje: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wewnątrz i zewnątrz, od najwzrostających do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykończenia. Ze wszystkich krajowych i zagranicznych, od najlepszych kamienia i drewna. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty stolarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, Inflanacie, Rusanki i koło tych na krótko. Ceny przystępne.

przestaje myśleć o sumiennym i dokładnym wykonywaniu pracy, lecz tylko o to dba, aby przy najniebezpieczniejszym robocie najszybciej i najwięcej zarobić. Wtedy praca niedbala i towarzyszące jej lenistwo umysłowe demoralizują. Pamiętajcie należy, że wykonywanie pracy stoi w najbliższym związku z „charakterem” człowieka, a gdy chodzi o dziecko — z kształceniem jego charakteru. Porządna, uczciwa praca stwarza bezwzględnie uczciwą myśl — uczciwych i dzielnych ludzi. Przykładów na to mamy mnóstwo. Sumienny robotnik jest bezwzględnie zawsze sumiennym i dobrym człowiekiem. Stąd widać, jaki wpływ może wywierać słońce i jak łatwo, pozwalając na niedokładność, niedbalstwo, niestaranność, zdemoralizować możemy dzieci. Rzecz to niesłychanie ważna i zasługuje, aby się nad nią bliżej zastanowić, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy na serjo zaczynają myśleć o wprowadzeniu słońca w szkołach.

Nie żądamy zaprowadzenia w szkole wszystkich rodzajów słońca, nie stawiamy też pieniężnej wartości pracy ponad moralny jej wpływ na dźwiatwę. Nie tyle brak nam pieniędzy, ile uczciwych i dzielnych ludzi. Pamiętajcie, że ten pożądany wpływ słońca polega nie na tem, żeby wiele zrobić, lecz żeby dobrze zrobić.

Nie chcę przez to powiedzieć, że lekceważę wartość pieniężną pracy, lecz raczej radbym ją tu usunąć na plan dalszy. Dla tego uważam też, że dziecko nie powinno brać zapłaty za tę pracę, tak samo, jak nie bierze za roboty piśmienne i pamięciowe. Wystarczy mu zadzwolenie, że uczy się pracy i może ją wykonać. Dziecko powinno zachować wykonany przedmiot, wzdając go do domu i mieć satysfakcję, że tam się go używa, przez co nabiera zamiłowania i poważania dla pracy, co się z trudnością osiąga przy wynagrodzeniu pieniężnym. Tu widać odrazu, jak korzystnym jest dać dzieciom wykonywać przedmioty użyteczne i używalne. Nie ma obawy o to, że dom nie zużyje wszystkiego, co dziecko zdąży zrobić, zwłaszcza jeśli będziemy przestrzegali starannego wykonania pracy; może zresztą dziecko pracę swą ofiarować, co wyrobia uprzejmość i usługowość. Gdybyśmy wynagrodzenie pieniężne koniecznie wprowadzić pragnęli, niech się ono dopełnia przynajmniej na książeczce kasy oszczędności, lub do kasy ubezpieczeniowej, lecz nigdy gotówka.

Wprowadzenie robót ręcznych — w znaczeniu środka wychowawczego, zabezpieczającego od złego — uważam za jedno z najważniejszych zagadnień społecznych. Stosujemy więc słońce, jako jeden z najlepszych środków wychowawczych pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym, lecz pamiętajmy, że ten zbawienny wpływ nasizie i w przyszłości osiągamy przez przyzwyczajenie dziecka, aby każdą robotę wykonywać uczciwie i starannie. Wskazujemy użyteczny cel pracy, ażeby dźwiatwa jak najwcześniej myśli w tym kierunku skupiała i przez to uczyła się pracy uczciwej, sumiennej i pomyślnie oddawać pierwszeństwo.

wedł. K. E. Palmgröm.

## Feljetonista o młodzieży kijowskiej.

Wymowny obraz zdeprawowania dzisiejszej młodzieży, kreśli feljetonista „Dziennika Kijowskiego” z okazji ostatnich wypadków młodzieży kijowskiej.

Pisze on:

Student zamordował żonę.  
Student zabił studenta...  
Student w łeb sobie palnął...  
Student...

Ozy państwa to dziwi?...

Przechadzka po Kreszczatiku (jedna z najbardziej uczęszczanych dzielnic Kijowa) między Prorezną a Fundankiewską, o godzinie 8 wieczorem, odkryje nam rzeczy o wiele... osobliwsze. W innych punktach kuli ziemskiej takie obrazy pokazują się w kinematografach... o godzinie 11 wieczorem... Proszę na Kreszczatki...

Otoczy nas elektryczność, zabójczymi wszelkiego ukrywania się i wszelkiej tajemnicy. I tłum. Tłum, który nas gniecie, popycha i dusi. Tłum, który nie tylko po chamsku jest brutalny, ale który napawa nas nigdy nie gasnącym i zawsze jednak przykrem uczuciem niesmaku i zdziwienia...

Bo jesteśmy w tłumie dzieci, które przychodzą tu codziennie, aby nie licząc się z niczem, w sposób arcydowolny — flirtować. Bo na każdym kroku spotykamy czule dwójki, które w zespole nie licząc często lat trzdziesiąt... Bo pomimo woli oglądamy się — gdzie u licha są bony i nianki?... Bo wśród tych „wyzwolonych dzieci” przychodzi nam na myśl nie zasady moralności, ale poprostu podręczniki higieny,

lekarze dwudziestoletnich tabetek i mogiły gołowąsych desperatów, których zabiła „pustka życia”...

Rozpoczyna się zwykłe od rzemyka... A potem idzie wyrażenie niemowląt na balach publicznych. A potem piętnastoletni adonis już w 20 roku życia ma żonę, którą następnie zabija... Panienci się trują... Chłopięta z niewiadomej przyczyny strzelają do siebie... A czasem kolega lks umieszcza w swojej dwudziestoletniej czasce kulę, bo „już ma tego dosyć”...

Nazywa się to „wyzwoleniem niemowląt”. I są to podobno matki, które pytają dwumiesięcznych swoich infantów o „mamine menu śniadaniowe”, aby infantom mleczko smakowało. I bliskimi są już takie czasy, kiedy „mamine śniadanie” będzie musiało być z szampanem...

Ozy to krzyk pogwałconej moralności? Nie, proszę państwa. Jest to westchnienie współzucia dla rodziców, którzy... niewinnie cierpią.

## W dzień zaduszny.

Są bóle, których nazwa usta nie potrafią. Są łzy, których oczy wyplakać nie mogą... A kiedy przyjdzie tęsknota dzień, dzień rozpamiętywania, kiedy się ozwie dzwon żałoby, to bóle te i łzy i cierpienia zmartwychwstałą z mogiły, idą ku nam, suną blade, jak mgły nad jeziorem i płaczą.

Śmięty dniu żałoby! kto ciebie nie zna, kogo nie dotknąłś usta śmiertelnemi?

Tu, w tej ciszy cmentarnej, słychać płacz ziemi. Rozełzany jęk z niej idzie, do serc ludzkich się wkrada, po ugorach leci...

A kiedy Jan wszedł we wrota cmentarne, zaraz go owionęła przedziwna tęsanieca, a obraz przeszłości przed oczyma stanął — niezapomniany.

Szedł. I w sercu mu wzbierał ból, skowytał wielkim głosem, a wszystkie trumny, które szedł dziś witać, otwierały swe wieka i napełniały duszę jękiem i łzami.

Jan szedł dalej. Uginął się pod ciężarem myśli, przybity zmorą cierpienia, które mu pierś tłoczyło.

Tam, pod rozłożystym namiotem kasztanów, oto czernieje szesć mogił, szesć mogił kochanych. Tam mieszkają jego drożyz, śpią snem wiecznym.

Wziew naprzód żonę — Stachną jego jedyną.

Matka, jego dzieci, żona, żona...

A był wtedy taki cudny dzień wrota, kiedy ją poznał. Pamięta na Bielanych w Zielone świętki. Poranek wstał złoty, jak królewicz w zbrocy. Śmiały się dopiero co rozpekłe paki bzu. W powietrzu gonili się pierwsze motyle, a na szarą tafię Wisły kładły się pierwsze całunki młodzieńczego słońca.

Śła do niego skąpana w promieniach. Cała złota. Nie wiadomo kiedy i jak znalazł się na czołnie. Jechała mlecząca, zaploniona jak kwiat. On patrzył w jej oczy i całował je w myśl. A wokół pachniały młode paki i śmiało się niebo.

A kiedy wracali do brzegu, byli już swoi. Powiedzieli sobie najpiękniejsze słowa, na jakie może tylko zdobyć się mowa. Słowa, które purpurę krwi wywołują na lica, słowa mocne, jak stal, a słodkie jak pieśń stowika:

— Kocham...

Odtąd płynęły im dni, jak jedna melodia. Kochanie co dnia śpiewało im pieśń cudną młodości i życia.

Aż przyszedł dzień, kiedy stanęli przed ołtarzem. Mąż i żona. On dorodny, smukły, ona piękna jak pączek róż... Dobrana para! Życie miało im jak sen. Kochali się. Dzieciaki rosły zdrowe, wesole...

I nagle poczęły gromy bić w ten dom kochania.

Przysła epidemia, jak żeniec, gdy w dzień upalby kosa miga, i padają coraz ktosy, dojrzałe i ściele się to morze złotych głów, — tak bezlitośna śmierć kosita wczas ludzkie istnienia.

Tego roku umarły mu na rękach: żona i dzieci. Wszystkie jak białe anioły, uchodźły w niebo. Wszystkie ostatniem spojrzaniem zakrytych bielmem oczu zęgnaly słońce — i jego. Tu, ot, na tych rękach wyspiewał wszystkim pieśń śmierci.

A on?

On żyje!!

Oto jest, oddycha ich powietrzem, skradzionem ich powietrzem. On żyje i żyć będzie. Żalona sierść jեսieni w alejach grom cmentarnych. Padają liście, liście padają...

wciąż... bezustanku... Żółte liście... a gna je wiatr... a jęczy wiatr...

Już teraz Jan, przywrty ustami do mogiły, płacze ogromnym głosem:

— Słyszycie mnie? Ozwijcie się choć jednym słowem... ja tak cierpię... krew zalewa mi serce... tęsknię do was... drodzy moi!...

Cisza... I tylko wiatr jesieni lunczy, a liście padają wciąż, smutno jako ten ból sierocy, jako te łzy...

Zamigotały na grobach ognie. Palą się, migocą:

A z mogiły idzie słodki zew:

— Pójdźcie do nas. My już nie cierpiemy. Nam tu tak dobrze w tej matce ziemi. Tak blisko Boga... Pójdźcie do nas...

I kiedy z mogiły wraca Jan, w sercu ma zupełny spokój.

Oto z krzyżów cmentarnych spłynęło ku niemu ukoczenie, i męka jego wobec tych Krzyżów zbladła jako gwiazda poranna przed wschodem jatrzenki.

M. G-ski.

## NOWINY.

### Częstochowa.

Post piątkowy w uroczystość Wszystkich Świętych przypadający dzisiaj, w djeczej Kujawsko-Katolskiej tak jak i w Warszawskiej archidiecezji wyjątkowo w tym roku został zawieszony. Katolicy więc w tym dniu są wolni od postu. Przed kilkuset laty biskupi całego świata otrzymali od Świętej Apostolskiej dyskrejonij władze uwalniania wiernych od postu w poszczególnych wypadkach, jak np. w uroczystości większe, w miejscach nadzwyczajnego nagromadzenia się ludzi, z powodu epidemii itd.

Zmiana wikariusza w parafii św. Zygmunta. Ks. Marjan Kazubinski otrzymał naznaczenie do Nieszawy, gdzie pod nieobecność proboszcza ks. kan. L. Michalskiego będzie administratorem parafii nieszawskiej. Na jego miejsce do parafii św. Zygmunta przybywa ks. Andrzej Urbański, urodzony 30 list. 1875 r., a wyswię. cony na kapłana 1899 r.

Zabawa na wpisy. W niedzielę nadchodząca komitet Tow. „Jedność” pracownic D. Z. W. W. urządzi w ogrodzie pp. Wolbergów w Parku zabawę p. n. „Powitanie imię”, — z programem nader urozmaiconym, a mianowicie: 1) kosze szczęścia (można wygrać pianino, kury, gęsi, kartofle, owoce, wyroby złote i srebrne), 2) conęgi, 3) flirt, 4) obrazy nękające z objaśnieniami, dla dźwiatwy bardzo pouczające, a jednocześnie pełne humoru (obrazy nękające przedstawiam więc przez straż robotniczą z Grudziska, p. Fr. Mierzejewski, który pokazał mi swemi zdobyt powodzenie zagranicą: 5) namiot wróżki, 6) ognie bengalskie, 7) fajerwerki i 8) niespodzianki p. Kislewskiego. Program urozmaicony, a przedewszystkiem piękny cel zabawy: udzielenie zapomóg ubogim uczniom — ściąganie niewątpliwie dużo publiczności.

Kradzież. Wczoraj w nocy z warsztatu szewskiego Michała Wojskiego, przy ul. Garncarskiej № 60, skradziono za pomocą dobranego klucza obuwie wartości 120 rb.

## Z dnia powszedniego.

### Wszystko dobre, co obce.

Są ludziska, którzy wychwalają wszystko co zagraniczne. Pominąwszy niewytłomaczoną dotąd predykcję do badów (gdy takież same, a może skuteczniejsze znaleźć można w kraju), pozostaje jeszcze ogromne ukoczenie zagranicznych hoteli, zagranicznych knajp, zagranicznych „melange’ów”, zagranicznych piw i zagranicznych... div...

Wszystko to w ustach viveur’ów przybiera barwy brylantowe; gdy naprzykład zagranicą podadzą im w restauracji potrawę liczo wie jąka, a w menu napisane a la, — chociażby to były knedle podlane pruskim sosem wieprzowym — smakować będą jak delikates; gdy tam służba gości traktuje gorzej niż per norma — to się nazywa nonszolancją a nawet podoba — wszystko piękne, bo nie w kraju...

Właśnie mamy przed sobą nr. „Epoki” z zażaleniami jegołomości, który przyszedł na „melange” do kawiarni wiedeńskiej: „Zie się dzieje gentelman’owi, pisze on, chcącemu oszczędzać na napiwkach w kawiarni wiedeńskiej — tu już dwóch wyciąga rękę.

fot. trony, obrzy i wszelkie artykuły wchodzące w zakres upi-  
 szania kociobów — otrzymują swięży transport materjałów na chorą-  
 awie i standardy ochowca dla górników i szklarzy w ziomie-  
 sli. Redakcja „Zobranie” w Częstochowie pod Jasną Górą  
 obok Redakcji „Dziennika Częstochowskiego”

Dla człowieka stale uczeszczać do tej samej kawiarni, a umiejącego sobie zakaszać łaski kelnerów, jest ona wprost rajem. Zanim zasiądzie do stolika, ma już podany swój zwykły „melange“, wszystkie gazety które zawsze czyta i nawet nieodłączna w wiedeńskim Café zimna woda jest co chwila zmieniana! Lecz biada temu, kto przychodzi po raz drugi, raz dawszy zamalo! Temu radzę niech lepiej przyniesie z sobą na następny raz własną gazetę — od kelnera nie doczeka się jej...“

„Gorzej jeszcze w restauracji: tu usługują nam już trzej, i każdy z nich może się na biednym gościu mścić. Płatniczy do rachunku wstawia pozycje „było... nie było“, z wprawą, godną lepszej sprawy, myli guldeny z koronami — naturalnie nie na swoją niekorzyść. W mocy „speisenträgera“ jest podanie nam podeszwy zamiast szynclia, a i nawet maleńki „piccolo“, niezadowolony z gościa, zamiast piwa przyniesie zlewki.“

Tak się dzieje za granicą. U nas za to w Częstochowie pewien pryncypał wychwała kolegom kelnerom kulturę ich zagranicznych homologów, polewuje się na ich grzeczność, brak chciwości na „napiwki“ itd. Nam się jednak zdaje, że od pewnego czasu kelnerzy polscy dążą do oświaty, poprawy stosunków, wypienienia z pośród siebie jednostek, szkodzących ogółowi.

I dla tego „pryncypałowi“, któremu tak się podoba kelner zagraniczny, możemy powiedzieć:

— Nie należy tak entuzjastycznie chwalić zagranicy a dolożyć sił i środków, aby dać naszemu kelnerowi oświatę, szkoły specjalne, warunki — a potem dopiero robić zestawienia. mg.

### Zawiercie.

**Napad i rabunek.** Na drodze, wiedzącej do osady Zarki, wo wsi Mrzygłowa, trzej nieznanymi z nazwiska napastnicy obrabowali powracającą z jarmarku Gitele Geldner, mieszkankę Mrzygłowa, której zabrano 70 rb. Sprawcy zbiegli, i pomimo dotychczas poszukiwań, nie ujęto ich.

### Sosnowiec

**Uspokajanie miasta.** Budki szpeczące plac obok stacji, według pogłoski jaka od niedawna krąży w Sosnowcu mają być, na zasadzie wyroku sądu, zniszczone. Tymczasem zapowiadany termin do zburzenia ich już dawno minął, a budki jak sądy tak stoją.

**Elektryczność.** Przedsiębiorstwo oświetlenia miasta elektrycznością, trzyma się systemu biurokratycznego. Ponieważ też postanowiło o tej i tej godzinie światło zapalić, to ciemności panowały egipskie, nie zapalało go. Obecnie o g. 5 pp. jest już ciemno, elektryczność zaś bywa zapalana o 6 ej. wobec tego miasto przez godzinę pogrążone jest w ciemności.

**Szulerzy.** Pomimo, iż w bieżącym tygodniu aresztowano bandę szulerów karcjanyb, składającą się z dwunastu szulerów, nie przestają oni grasować. Oto wczoraj o godz. 5 pop. na drodze Czeladzkiej przechodził włóścianin Wł. Gursowski; w lesie zauważył około 8-miu ludzi grających w karty. Zaciekawiony przysiadł się do nich. Na początku przyszkowicie dali chłopkowi kilka razy wygrać, lecz w końcu zabrali mu wszystkie posiadane pieniądze w sumie rub. 12 i zbiegli.

### Łódź.

— Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt utworzenia drugiego więzienia dodatkowego oraz etat na jego utrzymanie. Więzienie to będzie się mieściło w b. koszarach kozackich przy ul. Głównej № 17.

— Na stacji kolei fabryczno-łódzkiej wprowadzono bilety peronowe; opłata wynosi 10 kop.

— Podczas rewizji w domu № 92 przy ulicy Cegielnianej robotnik, Piotr Łagowski, usiłował wyskoczyć przez okno.

Zoinierz zauważywszy chęć ucieczki lub też samobójstwa, dał strzał, raniąc Łagowskiego w nogę. Rani nego, po opatrzeniu przez Pogotowie, odwieziono do więzienia.

— Zaaresztowano znanego pasera kolejowego, Mendia Kozłowskiego.

— Przy ul. Cegielnianej otruła się żona kupca, Salomea Meyersonowa.

### Warszawa.

**Zgon.** Wczoraj w południe po dłuższych cierpieniach zmarł w Grodzisku, pod Warszawą, 6 p. Jan Maurycy Kamiński, adw. przysięgły i literat, znany w szerokiej kołach stołecy. Ś. p. K. urodzony w r. 1844 w Warszawie tu ukończył szkoły i studiował prawo.

**Zabójstwo.** Do wychodzącego z fabryki firanek przy ul. Siermiewickiej № 5, Broni-

śława Rolińskiego, trzej indzie zaczęli strzelać z rewolweru. Kiedy R. ugodzony — kula padła na chodnik, napastnicy zbiegli. Jedna z kul przypadkowo raniła przechodzącego 12-letniego Czesława Pudyskiewicza.

## Wybory w Piotrkowie.

Dzień wyborczy rozpoczął się nabożeństwem w kościele Dominikańskim na intencję szczęśliwego dokonania wyborów.

W kościele Dominikańskim przy jednym z ołtarzów odprawili mszę św. jeden z wyborców ks. Paweł Dąbrowski, przy drugim ołtarzu — ks. Augustyn z Dąbrowy Górniczej. Po nab. żenistwie odśpiewano hymn narodowy.

Około godz. 12-iej w południe wyborcy zgromadzili się w sali Tow. kred. ziemskiego i rozpoczęło się sprawdzanie legitymacji i wydawanie kart wyborczych.

Z urzędu wybrzydował przez Dyrekcję Towarzystwa kred. ziem. p. Płończyński, który powołał na asesorów sędziego Helewickiego, p. Witolda Marczewskiego oraz do pomocy scrutiny ks. Wróblewskiego, p. Makulskiego i radcę p. Walickiego oraz na sekretarza p. Konopackiego.

Po zatwierdzeniu przedwstępnych formalności wyborczych których na 114 przybyło 105, poskładali karty wyborcze z nazwiskami kandydatów na posłów.

Po przejrzaniu kart okazało że się na 95 kartkach figurowało nazwisko p. Władysława Żukowskiego, na 1 ej hr. Wł. Potockiego, na 1-iej — p. Witolda Marczewskiego i na 1-iej — p. Skupięńskiego. 7 kartek podano bez nazwisk.

Wobec powyższego przystąpiono do balotowania za pomocą galek na kandydata do Izby państwowej, obranego większością kartek wyborczych.

Rzultat okazał się następujący: p. Żukowski otrzymał 97 galek białych, 2 — uznano za nieważne z przyczyn natury technicznej, 5 — było czarnych.

Obiór p. Władysława Żukowskiego na posła przyjęty był frenetycznymi oklaskami.

Wybory zakończono sporządzeniem odpowiedniego protokołu.

Dnia poprzedniego odbyło się w sali Towar. Kredyt. ziemskiego zebranie przedwyborcze, na którym p. Wł. Żukowski odczytał sprawozdanie z czynności II-iej Izby państwowej.

Na zebraniu obecny był członek miejscowej policji.

## Telegramy.

### Wybory w Królestwie Polskim.

(Sprawoz. Agen. Petersb.)

**W Lublinie** wybrano na posła do III-iej Dumy państwowej Nakonecznego, narodowca, polaka, lat 28, włóścianina, rolnika, pełnomocnika zebrania gminnego, posła do pierwszej Dumy.

**W Kaliszu** wybrano Adolfa Parezewskiego, adwokata przysięgłego, szlachcica, katolika, posła do pierwszej i drugiej Dumy.

**W Suwałkach** wybrano: Andrzeja Butata, pedającego się za narodowego demokrate, posła do drugiej Dumy, zblźnionego do partji „trudowików“, litwina, lat 34, z uniwersyteckim wykształceniem, adwokata przysięgłego, włóścianina, katolika, pełnomocnika zebrania gminnego.

**W Płocku** wybrano: Hipolita Wąsowicza, szlachcica, katolika, polaka, narodowca, lat 33, oby. atela ziemskiego, wychowauca uniwersytetu krakowskiego.

**W Sielcach** wybrano: Ludwika Dymse, bezpartyjnego, lat 37, polaka, magistra prawa, profesora uniwersytetu petersburskiego, szlachcica, katolika.

**W Kielcach** wybrano: Wiktora Jaroszyńskiego, lat 26, narodowca, polaka, katolika, szlachcica, adwokata przysięgłego.

**W Radomiu** wybrano: Józefa Świeżyńskiego, posła do pierwszej Dumy, narodowca, polaka, lat 38, z wykształceniem uniwersyteckim, obywatela ziemskiego, szlachcica, katolika.

**W Łomży** wybrano: Harosiewiczza, narodowca, lat 45, z wykształceniem uniwersyteckim, b. posła do pierwszej i drugiej Dumy państwowej, lekarza syna urzędnika, polaka katolika.

**W Warszawie** wybrano przez ludność rosyjską na posła do Dumy III-iej Sergiusz syn Mikołaja, Aleksiejew, należący do Towarzystwa rosyjskiego w Warszawie, założonego w dniu wydania manifestu październikowego. Wybrany poseł jest nauczycielem gimnazjum, b.

redaktorem „Warsz. Wiestnika“, wychowaucem niżynskiego instytutu filologicznego.

### Wybory.

**Petersburg 31 TAP.** W pierwszej kurji podano 2,200 gł.; absolutną większość głosów otrzymał Sergiusz Bielajew, wystawiony przez październików i grupę krejtową.

### Aresztowanie bojowca.

**Warszawa 31 TAP.** Wydział śledczy aresztował 16 członków organizacji bojowej socjal. demokratów, z których dwóch należy do organizacji wojskowo-rewolucyjnej. Ujęto w ogrodzie Krasieńskich 52 członków Bundu, którzy zebrali się tam celem odbycia narad.

### Aresztowanie.

**Łódź 31 TAP.** W domu przy ulicy Cegielnianej, w mieszkaniu prywatnym aresztowano 5 rabusiów, którzy podali się za rewolucjonistów-maksymalistów. Znalezione stemple, listy gotowe do obywateli z żądaniem pieniędzy, parę fałszywych paszportów, 40 naboży i dwa brauningi.

### Zabójstwo rządcy hr. Zamojskiego.

**Lublin 31 TAP.** O godz. 5-iej rano na szosie w odległości 4-ech wiorst od Lublina zabito zarządzającego majątkami hr. Lubrycego Zamojskiego, niejakiego Rakowskiego. Podług opowiadania pastucha, świadka zabójstwa, napastników było 7, strzelało zaś z 2. miejsca zabójstwa ujął się policmajster z kozakami.

### Ołbrzymie pożary.

**Grodno 31 TAP.** We wsi Koczetno, pow. prużańskim, spaliło się 25 chat wraz z całym dobytkiem. Straty znaczne.

**Odesa 31 TAP.** Spłonęła fabryka korków Tow. akomandytowego. Straty sięgają 100,000 rb.

**Pułtwa 31 TAP.** W miasteczku Snieszynie pożar zniszczył przeszło 56 zabudowań gospodarskich. Straty znaczne.

### Zabicie wójta.

**Grodno 31 TAP.** O godz. 4-iej we wsi Szgryt rano wystrzałem w okno mieszkania zabito wójta gminy.

### Zabójstwo człon. Zw. nar. rosyjskiego.

**Krosnojarsk 31 TAP.** Zabito na tle partyjnym członka związku narodu rosyjskiego, Siemienowa.

### Zderzenie pociągów.

**Tyflis 31 TAP.** Na czatarskiej odnodze kolei zakaukaskich pociąg № 362 zderzył się z pociągiem roboczym. 4 wagony rozbite ofiar, w ludziach nie było.

### Zamach na podoficera żandarmerji.

**Tyflis 31 TAP.** Na stacji Gora wystrzałem z rewolweru w okno rano podoficera żandarmerji kolejowej.

### Napad na kasę gminną.

**Berdiańsk 31 TAP.** Dokonano napadu na kasę gminną. Zabrano przeszło 1,300 rb. wniesionych przez włościan jako podatek.

### Zgon negry.

**Charków 31 TAP.** W pociągu idącym ze Spasowa zmarł nagle zastępca naczelnika dróg południowych, inżynier Puciatka.

### Echa napadu na pociąg.

**Tyflis 31 TAP.** W pobliżu miasteczka Kwirili strażnicy zauważyli dwóch ludzi, działających się pieniędzmi, którzy jak się okazało, brali czynny udział w napadzie d. 24 bm. na pociąg pocztowy. Ludzie ci rzucili się na widok strażników do ucieczki, lecz strażnicy strali ognia i zabili ich. Znalezione przy nich przeszło 400 rb.

### Skazanie adwokata.

**Moskwa 31 TAP.** Adwokat przysięgły, Zdanow, pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie 126 art. kodeksu karnego, skazany został na 4 lata ciężkich robót.

### Rozbicie pociągu.

**Ekaterynburg 31 TAP.** Wskutek umyślnego uszkodzenia toru kolejowego pociąg pocztowy uszedł rozbiciu. Uszkodzone 2 wagony pasażerskie. Poczta ocalała.

### Cholera.

Agencja petersburska donosi: W Kijowie zachorowało na cholere 22, umarło 5, zdrowiało 11; w gubernii zachorowały 3, zmarły 3.

W Mochyłowiu zachorowało 15, zmarła 1. W Penzie zachorowała 1, zmarła 1. We wsi Spaskiej (Kursk) zmarła 1. W Tomsku zachorowały 2, zmarła 1. W Nowo-Nikolajewsku zachorowała 1, zmarła jedna. W Barnaulu zachorowała 1. W powiecie ekaterynosławskim zachorowało 5, zmarły 2. W gubern. tobołskiej znajdują się 5 chorych. W Szajpałajewsku przyjęto do szpitala ze statku 1, zmarła 1; w powiatkach zachorowały 2. W Chersoniu zachorowały 3.

# Skł. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win  
DELIKATESÓW  
i towarów kolonialnych**  
ogz. od 1878 r.

TELEFON Nr 9.

## Poleca codziennie świeżą Kawę paloną

znane z dobroci mieszanki i osobne gatunki, oraz mieloną w puszkach prowadzową  
Kawę słodową Ks. Knałpa. Kawę żytnią, Kawę żółtą i Kawę zdrowia.  
**Kakao i Herbatę** pierwszorządnych firm.  
**Śmietankę** sterylizowaną i **Herbatniki** świeże.  
**Owoce, Winogrona, Marony i Cebulę** Hiszpańską.

Specjalność firmy

**IMPORT  
WIN  
Węgierskich  
i Mszalnych.**

Specjalność firmy

### KIT, WATĘ i WAŁKI DO OKIEN

POLECA

## Skład Apteczny Wacława ORZEŁ

CZĘSTOCHOWIE,

ul. Aleja № 48, dom Szpigla.

1062



## !Niebawem!

2 zegarki z premiami za 4 rb. 75 k.

Biorąc pod uwagę zastój w handlu i w skutek dużego zapasu towarów proponujemy każdemu nabyć prawdziwie dobry towar, po niebawem niskiej cenie. 2 zegarki z premiami tylko za 4 rub. 75 kop. 1) Zegarzek kieszonkowy męski z prawdziwego nowego złota „Wiek” nakręcany raz na 36 godzin „Remontoir” z dzwieczym, do minuty wyregulowanym chodem. 2) Elegancki zegarek damski z srebrną 84 próbą lornetką z widokami i łożyskami kompasu. 3) Zamkowy zegarek chroniący zegarek od szkodliwych wpływów, brzozy, stółowy zegarek „Wyskawkica” z samowłączającym się cyfrowym blokiem. Wysyłam niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia z zaliczeniem bez zadatku z gwarancją na 1066. Adres: Centralny skład Genewskich zegarków Dom Handlowy J. GILDWASSER, Warszawa, Próżna 16. Przelatka 45 kop. Do Azjatyckiej Rosji 85 kop. Firma nagrodzona 4 ma złotymi medalami. 1078-3-

### Niezbędne

dla  
**LEPSZYCH  
RESTAURACJI**

**Kawiarń**



## Bezszumne Pathéfony

(FONOGRAFY PŁYTOWE)

o wiecznej igle kamiennej, o prawie wiecznych płytach, niezmiernie cichej i czystej grze dla rozrywki gości poleca w cenie od 40-600 rb.

Główny Skład **PATHEFONÓW** i **PŁYT** **PATHE**  
**ADAM KLIMKIEWICZ.**

Warszawa,

LESZNO 14.

Genniki i repertuar bogato ilustrowaną bezpłatnie.

Każdy **Gramofon** da się przerobić na **Pathefon**. 926-4-3

### ZNANA ze swej dobroci Kapuste SŁAWA Halinowa

1000 pudów. Pud po 40 kop.  
poleca do zimowego kwarczenia.  
Zakład Ogrodniczy „Halinowa” w Częstochowie  
Władysława Zawady

948-6

Potrzebne 500 sztuk rógówek używanych.

Po wydoskonaleniu się w fachu w Wiedniu i Paryżu  
otworzyłem w Częstochowie II aleja 16 (vis a vis Szpitała)  
**Artystyczną Pracownię OBUWIA**

męskiego, damskiego i dziecięcego.

Podług kroju Paryskiego, Warszawskiego, Wiedeńskiego i  
Petersburskiego (buty). **Ceny umiarkowane.**

Pracownia pod osobistym moim kierunkiem.  
1069-10-24 Z poważaniem **M. Weisting** cand. rer. merc.

Wielki wybór gotowych gorsetów  
od 2 do 25 rubli  
poleca pracownia gorsetów

### „JOZEFY”

Częstochowa Al. II № 16 Szkolnej  
dom W-go Inicha.  
Tamtęż: kapelusze, ramie, prze-  
1073-3-30 woywane (t. p. 3-1)

## 500

### Wienców

suchych przygotowano

### na Dzień Zaduszny

Ceny niebawem niskie.

### Drzewka owocowe

jako to:  
jabłonie, gruski, wiśnie, brzo-  
sławki i morele, agresty, porzeczki  
i maliny. Drzewka krzewy ozdo-  
bne na cementarzu w wielkim wybo-  
rze i różnych odmianach poleca

### S. Jastrzębski.

Zakład Ogrodniczy, Częstochowa  
1050 Aleja II № 16. 5-5

Magazyn ubiorów i okryć damskich

### HONORATY

Aleja II № 16 dom W-go Inicha.  
958 5-9

### Ostrzeżenie.

Ponieważ sklep pod firmą Często-  
chowskie Towarzystwo Ogrodnicze,  
przyjmuje zamówienia na bukiety,  
stając takowe u mnie za niską ce-  
nę, a oddając klientom w cenie po-  
dwójnej, teraz już miałem dowody,  
ostrzegam więc, bo tak niegodnym  
postępowaniem, zraża Publiczność do  
kupna kwiatów, a moją pracę wyra-  
bia sobie klient.

S. Jastrzębski.  
Zakład Ogrodniczy w Częstochowie.  
1065 3-2

Zginęła książeczka oszczędno-  
ściowa Kaliskiego Wzajemnego Kre-  
dytu na imię Józefa Pasikowskiego.  
Zastrzeżenie zrobione. Uprasz się o  
zwrócenie do sklepu ogrodniczego S.  
Jastrzębskiego, Aleja II № 16 w Czę-  
stochowie 1064-3-3

### Do sprzedania

sklep kolonialno-spożywczy w Alejach. Wia-  
domość w Redakcji. 1072-3-2

Do wynajęcia od 1 stycznia sklep dobrze  
wprowadzony na wędliniarze, warsztat  
masarski i lodownia. Aleja III Nr. 48.  
1071 3-1

Półka z francuskim i muzyką, poszukuje  
demi-placę. Wiadomość Dąbrowa Gór-  
nicza St. Dobrzański, stacja Dr. Wiel.  
1070 2-1

Kandydat nauk prywatnych, znający ob-  
ce języki, poszukuje lekcji lub tłumacza.  
Częstochowa, hotel Kupiecki Nr. 3.  
1084 1-1

Dom do sprzedania w ruchliwej ulicy  
miasta Częstochowy za 13,000 rub. na  
9 procent. Do kupna potrzeba tylko 5,000  
rubli. Towarzystwa 4,000 rub. resztę to  
jest 4,000 rub. może pozostać na hipotece  
na dogodnych warunkach. Wiadomość u p.  
Hoffmana ulica Ogrodowa Nr. 27 w Często-  
chowie. 1083-4-1

Dynamomaszyna 20 Amp. 110 Volt w do-  
brym stanie, bardzo tanio do sprzedania.  
Ulica Ogrodowa dom Gerslera, mieszkanca  
Nr 11. 1082-3-1

Gospodyni młoda pracownia, zaraz  
potrzebna do samodzielnego zajęcia. —  
Wiadomość ulica Szkolna Nr. 120.

Garnitur mebli do sprzedania. Dąbrow-  
ski, Krakowska 6. 1081-6-1

Sprzedaje się bardzo piękne meble salo-  
nowe tanio. 41. św. Barbary Nr. 15.  
1051 3-3

Z powodu natychmiastowego wyjazdu  
sprzedam cukiernię z 13. ładami tania.  
Częstochowa, Teatralna Nr. 113.  
1059 6-3

Do sprzedania: kredens otomana, szklony  
półeczek dziecięcy i kołyska. Wieluńska  
Nr. 3, stróż wskaże. 1066-3-2

Poszukuję agentur sprzedaży towarów na  
Królestwo i Rosję. Oferty adresować:  
Częstochowa, Szkolna 8 m. 9. 1067-3-2

Gospodyni młoda poszukuje posady w mie-  
ście. Wiadomość w Redakcji.  
1052 2-2

150 rb. dam za wyrobienie posady. Wy-  
szkłałanie średnie. Oferty do Re-  
dakcji „Rozwiniętemu”. 1053-3-3

Fabryczna

**Tramwaje elektryczne  
w Częstochowie nie istnieją.**  
Ale za to F. Michotek przy swojej cukierni  
otworzył jedynie **solidną fabrykę**

**PIERNIKÓW**

która wyrabia towar z czystego miodu we  
wszystkich gatunkach i na **różne ceny**  
Polecając takowy P. P. kupcom, sklepom  
stowarzyszonym (z %) i stałym klientom,  
pozostaje z szacunkiem **F. Michotek**,  
Na prowincję wysyłam za zaliczeniem.  
**Aleja I-ga № 28** obok apteki W-go Długosza.

Pszczołke